

## Ceny prenumeraty:

We Lwowie bez doręczania do domu kor. 13'— miesięcznie, z doręczeniem do domu k. 15'—  
Na prowincji z przesyłką pocztową k. 15'—

Cena pojedynczego numeru porannego we Lwowie i na prowincji:

**40 hal.**

# Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

## Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym piśmem 1 k. Nadstawne i nekrologia za wiersz drobnym piśmem lub jego miejsce 3 kor. — Ogłoszenia w kronice 6 kor., za wiersz, do kronice 4 kor., na pierwszej stronie 10 kor. — Drobne ogłoszenia 30 hal. za wiersz.

Adm. Redakcji: Administracja i Biuro: Lwów, ul. Zimerowicza 11-12.

Reklamowców zapraszamy do odwiedzenia nas.

Manuskrypty i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach prenumeraty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów.

Nakładem Spółki Wydawniczej Słowa Polskiego.

Redaktor naczelny: Zygmunt Raczkowski.

## Sytuacja bojowa.

Warszawa. (PAT.) Komunikat Sztabu General. z dnia 23 bm.:

## Front litewsko-białoruski:

Nad jeziorem Osweja oddział nasz rozbił postępek bolszewicki, biorąc kilkunastu jeńców. Lokalny atak nieprzyjaciela w rejonie Dżisny odparto. W dniu wczorajszym w odpowiedzi na trzydziemio ataki bolszewików i w celu rozbicia ich sił, skoncentrowanych w rejonie na wschód od Skrygałowa, przeszły nasze oddziały grupy poleskiej pod dowództwem pułk. Sikorskiego na całym froncie do kontrataku. W bitwie, która trwała od godz. 2—10, rozbiliśmy doszczętnie siły bolszewickie, zmuszając je do ucieczki na wschód. Dowódca jednego z pułków bolszewickich zginął na polu walki. Ogólna zdobycz z tej akcji wynosi 6 dział z obsługą i zaprzęgiem, 15 karabinów maszynowych, 130 jeńców, w tem wielu oficerów i około 70 koni, sztandar, kancelarja (423-go pułku piechoty), i wiele materiału wojennego.

## Front wołyński:

Energiczna akcja wywiadowcza.

## Front podolski:

Oddziały nasze patrolują na przedpolu nowozajętej linii

Kuliński, pułkownik.

## W komisji spraw zagranicznych.

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj obradowała Komisja spraw zagranicznych pod przewodnictwem posła Stanisława Grabskiego nad sprawami dotyczącymi stanowiska Polski wobec władzy sowieckiej. W obradach wzięli udział marszałek Sejmu p. Trąpczyński, prezes ministrów Skulski, min. spraw zagran. Patek, minister wojny Sosnkowski i szef sztabu gener. pułk. Haller. Po referacie ministra spraw zagran. Patka wyłonila się dyskusja, w której głos zabierali poszczególni reprezentanci klubów. Dalszy ciąg obrad jutro o godz. 10 rano. Po zamknięciu obrad nastąpi ogłoszenie urzędowego komunikatu.

## Walka o Śląsk cieszyński.

Cieszyn. (PAT.) Delegat rządu polskiego poseł Zamorski przyjął wczoraj reprezentantów prasy i udzielił im następując. informacji: Zarówno Sejm, jak i Rząd stoją na stanowisku, że wynik plebiscytu wtenczas tylko przyjmie i jemu się podda, jeżeli absolutna wolność i bezstronność głosowania będzie przeprowadzona. Ponieważ bezstronność w przeprowadzeniu plebiscytu zależy od 3 warunków, t. j. zniesienia linii demarkacyjnej, zniesienia żandarmerji i uprawnienia do głosowania, czynniki miarodajne doszły do przekonania, że pierwsze dwa warunki zostały rozstrzygnięte przez komisję jednostronną na niekorzyść Polaków. Stąd wypływa jednomyślna uchwała Sejmu po referacie pp.: Bużka i Daszyńskiego, oraz stanowcze i meskie stanowisko, jakie zajął Rząd przez usta ministra Patka. Cała Polska za przykładem Sejmu i stolicy wzięła sprawę cieszyńską do serca. Rozpoczęły się masowe wiece i tworzą się organizacje obywateli, które sprawy Śląska nie spuszczą z oka. Gdyby miało przyjść do wojny z Czechami, byłaby to najpopularniejsza wojna w Polsce. Mogą więc Polacy śląscy z otuchą patrzeć w przyszłość, a na teraz spełnić swój obowiązek, przygotować plebiscyt i głosować zwartym szeregiem za połączeniem z Polską. Tak Sejm jak Rząd z niepokojem patrzą na budzenie się wśród ludu śląskiego coraz głębszej niechęci do państw koalicyjnych, zwłaszcza do Francji. Należy odróżnić naród francuski i armię francuską od garstki polityków, których dobór w Cieszynie nie jest może szczęśliwy. Francja zawsze była i jest naszym wiernym sojusznikiem, a obecny rząd francuski szczerze zajął się zbadaniem przyczyn zatargu, który wybuchł na Śląsku. W myśl zasad Wilsona nie dopuszczamy, aby na Śląsku prawo stanowienia o sobie zostało przejęte przez rękę niemiecką. Żądamy plebiscytu, a nie karboniscytu.

Cieszyn. (PAT.) Dziś otrzymały pisma Śląskie komunikat międzynarodowej komisji plebiscytowej w sprawie starostwa w Karwinie. Między innymi powiedziano w nim: Komisja międzysojusznicza zastrzegła sobie administrację okręgu górniczego w Karwinie (kompetencja w trzeciej instancji) i przekazuje swoją władzę w sprawach, dotyczących administracji na komisję administracyjną od niej zależną, składającą się z 4 delegatów po jednym z każdej delegacji, a mianowicie za Anglię Flovers, za Francję kapitan Pliopot, za Włochy pułkownik Bernetti, za Japo-

nię Akama. Komisji podlegają dwaj doradcy, jeden polski, drugi czeski, których atrybucje są następujące: a) pomagają komisji w charakterze ekspertów, b) stoją na straży interesów kraju, który reprezentują, czuwając nad ich zabezpieczeniem we wszystkich wypadkach, c) załatwiają między sobą trudności, któreby mogły powstać. Sprawy, dotyczące finansów oświaty, poczt i telegrafów, oraz aprowizacji, określała szczegółowe instrukcje. Kompetencja komisji administracyjnej obejmuje całe terytorjum dawnego powiatu frysztackiego na zachód od linii demarkacyjnej.

## Przed plebiscytem.

Warszawa. (PAT.) Plebiscytowy komitet mazurski komunikuje: Komisja koalicyjna przejęła oficjalnie rządu na terenie plebiscytowym Prus wschodnich, mając do pomocy kilkuset żołnierzy angielskich. — Niemcy wojsk swoich nie wycofali, lecz tylko czasowo zwolnili żołnierzy od służby, wypłacając im z góry żołd na długi przeciąg czasu. Sytuacja Polaków jest dziś o wiele gorsza niż przed przybyciem komisji, gdyż zwolnieni żołnierze włóczą się po wsiach i miastach, wymyślając przed ludem na koalicję i zaczepiając każdego, kto odezwie się po polsku. Wskutek tego wielu z Polaków, którzy dotychczas występowali otwarcie, zaczyna się hamować, bojąc się napaści ze strony Niemców. Całe uzbrojenie dotychczasowe żołnierzy i artylerja spoczywa w koszarach. Straż, żandarmerja i policja nadal pełni swoje obowiązki. Z załogą koalicji nikt się nie liczy. Niemcy przyjmują aliantów gościnnie, podnosząc na każdym kroku istnienie i pracę narodu niemieckiego. Polacy wręczyli koalicji swoje żądanie równouprawnienia w administracji i spodziewają się, że komisja przychyli się do niego. Niemcy triumfują, że plebiscyt jest dla nich pewny i że praca nświadniająca Polaków jest dziś niemożliwa. Kilku Mazurów, którzy wracali z Warszawy w rodzinne strony zostało przez Niemców w drodze uwięzionych i wywiezionych poza teren plebiscytowy.

Sosnowiec. (PAT.) „Głos pracy“ donosi, że wszelka korespondencja byłych władz niemieckich na Górnym Śląsku w obszarach plebiscytowych oddana została pod kontrolę komisji międzysojuszniczej.

Sosnowiec. (PAT.) „Głos pracy“ donosi: Komisja koalicyjna na Górnym Śląsku utworzyła szereg wy-

IWAN TURGIENIEW.

## PORUCZNIK JERGUNOW.

(Przekład W. M.)

## I.

...Owego wieczora opowiedział nam Kozma Wasylewicz ponownie swą przygodę. Sumiennie, co miastą, rządził nas tą opowieścią, jakkolwiek znaliśmy ją dokładnie we wszystkich szczegółach.

Szczegóły obrastały rdzeń sprawy, jak grzyby pień drzewny. Ale żeśmy znali gruntownie charakter naszego przyjaciela, nie robilo nam trudności uzupełnić pewne pominięcia, lub braki.

Ponieważ teraz Kozma Wasylewicz nie żyje już, a nikt inny tej historii powtórzyć nie potrafi, przeto postanowiliśmy podać ją do ogólnej wiadomości.

## II.

Zdarzyła się przed laty 40-tu, wtedy, gdy Kozma młodym był jeszcze... Sam powiadał, że był wówczas eleganckim, przystojnym chłopcem, cera jak krew, z mlekiem, usta czerwone, bułwy czub i sokoli wzrok... A my wierzyliśmy mu, pomimo, że tego wszystkiego już znaku nie było... Przed sobą widzieliśmy człowieka o bardzo pospolitej powierzchowności, kwadratawa, przysadzistą postać z prostąką zaspianą twarzą. Nie trzeba jednak zapominać, że wobec czasu żadna uroda się nie ostoi...

Elegancji zachował do końca ślady nicjakie. Do starości nosił spodnie ze sztrupkami, ścisłał sznurówką swą otyłą figurę, nosił rozdziałek aż do karku, zapiekał grzywkę nad czołem i woskował wasy jakąś

perską barwiczką, która jednak więcej w rudy a nawet w zielonawy odcień wpadała, niż w czarny.

Z tem wszystkim był Kozma Wasylewicz bardzo szanownym obywatelem, a choć przy preferansie lubił zezować w karty swego partnera; i czynił to mniej z zachłanności, niż z oszczędności, gdyż nie lubił bez potrzeby tracić pieniędzy...

Ale dosyć już o jego osobie, przystępujemy do rzeczy.

## III.

Zdarzyło się to na wiosnę, w nowem wówczas mieście Mikołajewie, dokąd jako porucznika marynarki, Kozmę z urzędu przeniesiono.

Rząd uznając w nim dzielnego i godnego zaufania oficera, powierzył mu nadzór nad pewnymi konstrukcjami wodnemi, a od czasu do czasu powierzał mu znaczniejsze sumy, które on dla bezpieczeństwa nosił w trzosi na sobie... W istocie — wyszczególniał się Kozma Wasylewicz mimo młodego wieku dzielnością i wzorowem życiem. Starannie wystrzegał się wszyskich niestosownych postępów, nie brał do ręki kart, nie pił, unikał nawet towarzyskich zebrań, tak, że umiarkowani z kolegów przezywali go — panienką, zaś ostrzejsi — pantoflem, albo — dzianajdą.

A on miał jedną tylko wadę; za słabe serce wobec pięć pięknej. Jednak i w tym względzie umiał hamować swe namiętności i nigdy się nie narażał.

Wcześniej z wieczora szedł spać, wcześniej wstawał i sumiennie spełniał swe obowiązki. Jedyną jego rozrywką stanowiły dalekie przechadzki po odległych ulicach Mikołajewa.

Nigdy żadnych książek nie czytał, gdyż obawiał się kongestji do głowy, a co wiosny pijał jakiś osobliwszy odwar przeciw krwistości.

Oczyściwszy starannie mundur szczeroczką,

przechadzał się mierzonym krokiem wzdłuż sadów, zatrzymywał się często, podziwiając piękności przyrody, czasem zerwał kwiatek na pamiątkę i odczuwał przytem pewne zadowolenie... największą jednak przyjemność sprawiało mu spotkanie — amorka, to znaczy przystojnej jakiej mieszczaneczki, która w narzuconej na ramię ogryzduśce, w barwnej chusteczce na głowie, z pakietem w ręce, szybko biegła do swego mieszkania.

Ponieważ Kozma Wasylewicz, jak sam o sobie mawiał, był usposobienia wrażliwego, ale skromnego zaradem, nigdy więc — amorków — nie zaczepiał, uśmiechał się do nich jeno, rozkosznie a długo i uważnie poglądał za nimi.

Potem wdychał głęboko i szedł tym samym krokiem do domu. Siadał przy oknie i na pół godziny zapadał w zadumę, przyczem ostrożnie puszczał dym mocnego tytonju z dużej piankowej fajki, którą dostał od chrzestnego ojca, niemca, inspektora policji.

Tak mijały dni, ani wesołe ani zbyt smutne...

## IV.

Razu pewnego, gdy wracał wieczorkiem prostą uliczką do swego mieszkania, usłyszał za sobą spieszne kroki i przyrywano łkaniem wyrazy.

Oglądał się i ujrzał dziewczynę, lat około dwudziestu, nadzwyczaj przyjemnej twarzy, tylko wzburzonej i zapłakanej. Widocznie spotkała ją jakieś wielkie, niespodziewane zmartwienie... Biegła prawie, potykając się w biegu, jęczała, wymachując rekami i głośno mówiła do siebie...

Jasne włosy rozpuściły się, a chustka zsunięta z ramion, trzymała się z przodu na jednej tylko szpilce... Nie była to panienka, tylko dziewczyna mieszczaniska.

(C. d. n.)

działów. Na czele wydziału sprawiedliwości, komunikacji i apro wizacji stanęło dwu Anglików i oficer francuski.

**Sosnowiec. (PAT.)** Komisja międzysojusznicza w Opolu unieważniła wszystkie zarządzone w ostatnich czasach przez Niemców wybory do reprezentacji gminnych.

## Stronictwa prawicy narodowej.

**Warszawa. (PAT.)** Z rady naczelnej stronnictwa prawicy narodowej nadesłano nam komunikat następującej treści: Dnia 21 i 22 bm. zebrała się w Warszawie rada naczelna dotychczasowego stronnictwa prawicy konstytucyjnej przy nader licznych udziałach członków ze wszystkich dzielnic Polski. Obrady wykazały jednolitość poglądów na kwestje zasadnicze, dotyczące się podstaw ustroju państwa i ładu wewnętrznego w Polsce.

Stwierdzono, że tradycyjna wierność dla Kościoła katolickiego, do którego należy olbrzymia większość obywateli, stale harmonizuje zupełnie z tradycyjną w Polsce tolerancją dla wszystkich innych wyznań, tak samo, jak głębokie poczucie narodowe Polaków każe im szanować indywidualność narodową wszystkich współobywateli republiki w równych prawach jak i w obowiązkach. Tak ukształtowana Polska, wsparta terytorjalnie na wschodzie o granice zapewniające nam bezpieczeństwo militarne i rozwój ekonomiczny, obejmujące na zachodzie i południu wszystkie ziemie polskie, wsparta moralnie o silną władzę zwierzchnią, jakoteż władzę ustawodawczą, ukształtowana na wzór wielkiej demokracji zachodu, wreszcie o władzę konieczną świadomą swoich praw i odpowiedzialności, Polska ta potrafi pod ochroną swej silnej i karnej armii zapewnić wszystkim swoim obywatelom swobodę rozwoju politycznego, kulturalnego i ekonomicznego, w duchu sprawiedliwości społecznej i harmonijnej współpracy wszystkich warstw, dla dobra powszechnego. Powyższe zasady streszczają w sobie dążenia szerokich warstw umiarkowanych i przedstawieli, zgodnie z duchem czasu pojęty polityczny kierunek prawnicowy, kierunek rozumnego postępu, ładu i porządku.

Rada naczelna na wniosek oddziału warszawskiego postanowiła przede nadać stronnictwu nazwę Stronnictwa Prawicy Narodowej, a zarazem zleciła organom kierującym szczegółowe sformułowanie i rozwiniecie organizacyjne powyższych podstaw programu. Stronnictwo prawicy narodowej wypowiada przekonanie, że rząd polski przystępując po długiej wojnie, prowadzonej z całym poświęceniem przez naszą waleczną i ofiarną armję pod znakomitym dowództwem Naczelnego Wodza, do pertraktacji pokojowych z rządem komisarzy ludowych, winien żądać od tychże uznania za bezprawie i gwałt rozbioru Polski odpowiednio do nich zabezpieczenia pełni historycznych naszych praw terytorjalnych, zaznaczając potrzebę zupełnego desinteressement ze strony komisarzy ludowych w sprawie tychże terytorjów. Rząd polski winien dalej zaznaczyć, że losy ludności ziem powyższych rozstrzygnięte będą zgodnie z interesem państwa polskiego, w myśl ich dążeń i ich potrzeb kulturalnych i ekonomicznych. Stronnictwo prawicy narodowej wypowiada przekonanie, że rząd polski winien ziszczyć w swoich pertraktacjach zgodę z tymi ościennymi krajami, które również są w zatargu z Rosją sowiecką, jak również, że rząd polski pod czujnym zawsze okiem Naczelnika Państwa weźmie pod uwagę konieczność zabezpieczenia Polski przed wszelkimi próbami mieszania się w jej sprawy wewnętrzne, a tembardziej wnoszenia na jej obszary zarzewia agitacji rozkładowej.

## Cziczeryn o polityce angielskiej.

**Cenzura angielska, jak stwierdza „Times”,** wstrzymała w dniu wygłoszenia przez Lloyda George'a mowy o Rosji tekst despeszy, streszczającej przemówienie Cziczeryna, komisarza spraw zagranicznych, bowiem było ono niedogodne dla polityki premiera.

Cziczeryn podniósł, że w sprawie Estonji zaznaczyły się najdobitniej różnice między polityką Anglii i Francji, i twierdził, że Lloyd George i Churchill zgodni są co do utworzenia państw niezależnych na zachodniej granicy Rosji. Rozpoczynając rokowania pokojowe i w ten sposób przyjmując powyższy program angielski, bolszewicy stworzyli podstawę do dalszych kompromisów z polityką angielską.

„Anglia reprezentuje obecnie śmietankę społeczeństwa kapitalistycznego, obdarzonego szerokimi poglądami i szerokimi perspektywami. Polityka angielska dyktowana jest względami polityki światowej, interesami społeczeństwa kapitalistycznego, jako całości i w stosunku do rewolucji społecznej obecnie się rozwijającej. Kapitalistyczne koła, kierujące polityką angielską są klasycznym typem kompromisowości. Doprowadziły do doskonałości umiejętność zrozumienia nowych sił historycznych w fazie rozwoju i wynajdywania kompromisów dla neutralizowania ich skutków. Powiedzenie Lloyda George'a, że najlepszą bronią przeciwko bolszewizmowi jest chleb, stanowi najgłębszą formułę tej angielskiej skłonności do kompromisu.

„Francja przeciwnie nigdy w żadnych okolicznościach nie pragnęła takich państw. Odrzucała je, jak Kołczak i Denikin. Estonia wobec tych dwóch polityk wybrała prostą drogę — biorąc zawsze i wszędzie stronę Anglii. W naszych rokowaniach z Estonją zawsze mieliśmy na uwadze, że był to rodzaj próby generalnej przyszłego układu z Ententą. Pokazując burżuazji korzyści, które można osiągnąć z porozumienia się z nami, otwieraliśmy perspektywę nie tylko przed burżuazją estońską, ale i angielską. Mówiliśmy nawet o koncesjach, które mogą być ofiarowane kapitalistom zagranicznym, jak również o możliwości wielkich tranzakcji handlowych, wywozu surowców z granicy i przywozu stamtąd maszyn.

„Dlaczego — ciągnął dalej Cziczeryn — zgodziliśmy się na te koncesje? Ponieważ stoimy w obliczu olbrzymich zagadnień historycznych i światowych. Musimy podjąć prace odbudowy wewnętrznej. Zwyyczajstwo będzie udziałem tych, którzy są zdolni uratować społeczeństwo od ruiny”.

## Konferencja w Londynie.

**Kraków (Rad. z Poldhu.)** Konferencja w Londynie podjęta na nowo obrady. Urzędowo donoszą, że przygotowano już podstawy dla traktatu z Turcją.

## Pokój z Turcją.

**Kraków. (Rad. z Lyonu.)** Przewodniczącym delegacji pokojowej ze strony Turcji został zamianowany Tewfib hasza.

**Kraków. (Rad. z Lyonu.)** Korespondent „Petit Parisien” donosi, że konferencja koalicyjna doszła do ważnych postanowień w sprawie tureckiej. Zgodzono się na pozostawienie Turcji w Konstantynopolu oraz na zwierzchnictwo aliantów nad Dardanelami i Bosforem i pozostawienie Greków w Smyrnie. Pozostałe jeszcze sprawa Tracji wschodniej i Dodekani, które Włochy godzą się opuścić na rzecz Grecji. Odpowiedź Wilsona nie jest jeszcze ostatecznie zbadana. Sprawa wydania Wilhelma także jeszcze nie dojrzała, również jak zamiar osadzenia go na Curacao. Zasadniczych różnic w zapatrywaniach na tę sprawę między koalicją, a Holandją nie ma.

## Rząd bolszewickie w Kijowie.

Korespondent „Matina” rozmawiał z konsulem szwajcarskim w Kijowie, p. Wiglerem, który powrócił teraz z Kijowa. Bolszewicy po zajęciu Kijowa splądrowali wszystkie sklepy i podpalili wiele domów. Wszyscy mieszkańcy zostali zmobilizowani, a sam konsul przydzielony był do służby samochodowej. Rozstrzelano młodą Szwajcarke za wpłacenie 150 rb. przed dziesięciu laty na klub narodowy.

Drożyzna zapanowała straszna. Funt chleba kosztował 200 rb., funt masła 400 rb., kwarta mleka 200 rb., tuzin jaj 450 rb., obuwie 6000 rb. Ubrania i bielizna zupełnie nie było.

Bolszewicy zrabowali zupełnie konsulaty zagraniczne, zabrali stamtąd wszystkie dokumenty i paszporty.

## Wiadomości telegraficzne.

### N. Z. R. W SPRAWIE POKOJU I PLEBISCYTU NA ŚLASKU CIESZYŃSKIM.

**Warszawa. (PAT.)** Z góra 3000 osób zgromadziło się wczoraj w sali Tow. higienicznego na wiec zwołany przez N. Z. R. celem wypowiedzenia się w sprawie dalszego prowadzenia wojny i w kwestji plebiscytu. Uchwalono m. in. następujące rezolucje:

Proletariat polski w Warszawie, zebrany na wiecu narodowego związku robotniczego w sprawie pokoju z Rosją, podkreśla, że zakończenie wojny jest jedynym pragnieniem szerokich mas robotniczych. Zebrani wzywają rząd do energicznej akcji, mającej na celu zapobieżenie nowej spekulacji skupowania artykułów i robienia zapasów dla ewentualnego handlu z Rosją po zawarciu pokoju.

Zebrani wyrażają jak najgorętszy protest przeciw temu, że międzynarodowa komisja plebiscytowa na Śląsku cieszyńskim powołana do bezstronnego przeprowadzenia plebiscytu, działa wyraźnie na korzyść Czechów z krzywdą interesów polskich i wzywa rząd, by energicznie wystąpił w tej sprawie, zapewniając uczciwe i wolne od nadużyć przeprowadzenie plebiscytu. W końcu wyraża hołd dla postawy robotników na Śląsku cieszyńskim.

### MEMORJAŁ RABINÓW PRZECIW ODPOCZYNKOWI NIEDZIELNEMU.

**Warszawa. (PAT.)** Rabin Halpern wręczył marszałkowi memorjał organizacji obradków oraz petycję podpisaną przez 304 rabinów przeciw wprowadzeniu przymusowego odpoczynku niedzielnego. — Prezydium Sejmu odesłało petycję do komisji dla spraw handlu i przemysłu.

### „KTO WIATR SIEJE, ZBIERA BURZĘ”.

**Warszawa. (Tel. wł.)** W niedzielę 21 bm. odbył się zjazd tugutowców, na który przybyło około 800 włościan. Wygłoszono szereg mów, usiłujących podnieść najniższe instynkty mas, co oddziało tak na uczestników wiecu, że nawet tugutowcy nie zdołali opanować wywołanego nastroju, który charakteryzuje dosadnie fakt, iż jeden z mówców wyraził zdumienie, że posłowie chłopscy dotąd pulpitów w Sejmie nie połamali. Uchwalono w końcu rezolucję, domagającą się zrealizowania reformy rolnej.

### PRASA FRANCUSKA O POLSCE.

**Paryż. (Havas.)** „Le Radical” w artykule, zatytułowanym „Brawo Pilsudski!”, wyraża zdanie, że mężowie stanu powinni przyzwyczaić się do uważania Polski za wielkie mocarstwo, odgrywające naczelną rolę w Europie centralnej. Państwa sprzymierzone mają obowiązek pomagać Polsce zmartwychwstałej.

### Z KONFERENCJI AMBASADORÓW.

**Kraków. (Radio z Lyonu.)** Konferencja ambasadorów zajmowała się w sobotę klauzulami morskimi. Zgodzono się na zwołanie ankiety w celu przedyskutowania art. 197 o kontroli stacji radiotelegraficznych niemieckich, na wynajęcie Niemcom okrętów dla przewiezienia jeńców ze Syberji z zastrzeżeniem, że transporty jeńców polskich, czeskich i jugosłowiańskich będą miały pierwszeństwo. Wreszcie ustalono instrukcje dla reprezentantów koalicji na Węgrzech.

### O POKÓJ MIĘDZYKRAJOWY.

**Kraków. (Radio z Poldhu.)** Dzienniki waszyngtońskie donoszą, że senator France wniósł zwołanie do Waszyngtonu międzynarodowej konferencji dla ułożenia projektu pokoju międzynarodowego, na którą wszystkie państwa wysłałyby po 3 delegatów. Miałyby się ona odbyć w listopadzie b. r., a koszt jej obliczono na 15 milionów dolarów.

### KOALICJA WOBEC ROSJI SOWIECKIEJ.

**Wiedeń. (BK.)** Wedle dzienników z Londynu z 22 bm. w kwestji rosyjskiej na Radzie najwyższej rozważania nie postąpiły zbyt naprzód. Przypuszczają, że każde poszczególne mocarstwo będzie wobec Rosji sowieckiej uprawiało własną politykę i że wspólne postępowanie nie jest planowane. Ważniejszym wydaje się powrót p. O. Grady do Londynu, który odmówił korespondentowi „Evening Standard” wszelkich wyjaśnień, zanim nie poinformuje ministerstwa spraw zagranicznych. Zarazem doniósł, że z końcem przyszłego tygodnia wróci do Kopenhagi, aby uzupełnić układy w sprawie jeńców.

### ECHA RZĄDÓW BOLSZEWIC. NA WĘGRZECH

**Kraków. (Radio z Wiednia.)** „Der Morgen” donosi, że uwięziony pod zarzutem rabunku Kis, zeznał przed sędzią śledczym, iż uprowadzenie i zamordowanie komunisty węgierskiego Schöna, zostało dokonane z rozkazu komendanta Horthy'ego z pomocą poselstwa węgierskiego we Wiedniu przez węgierskich oficerów wysłanych do Wiednia.

### PATRJARCHA ARMENSKI W LONDYNIE.

**Kraków. (Radio z Lyonu.)** W niedzielę wyjechał do Londynu patriarcha armeński Zaven w celu przedstawienia Radzie najwyższej niedoli swego narodu pod jarzmem tureckim i żądania od koalicji opieki.

### TARDIEU O TRAKTACIE WERSAŁSKIM.

**Kraków. (Radio z Paryża.)** Tardieu ogłosił w „Illustration” serię artykułów o traktacie wersalskim, w których wykazuje, ile trudów kosztowało jego ułożenie. Przez 6 miesięcy, 52 komisji odbyło 1646 posiedzeń. Uwzględniono każdą, nawet najdrobniejszą krytykę niemiecką. Co do zarzutu niemieckiego, że traktat nie jest wykonany, odpowiada Tardieu: Wszak wiele punktów traktatu zostało już zrealizowanych, jak przyłączenie Alzacji i Lotaryngii do Francji, Poznańskiego do Polski, okręgów walońskich do Belgii itd. Tardieu jest zdania, że wszyscy sprzymierzeńcy powinni mieć tylko jedną myśl, tj. zgodzić się na traktat, jaki jest i dążyć do jego zrealizowania.

### POSELSTWO NIEMIECKIE W LONDYNIE.

**Kraków. (Radio z Poldhu.)** Niemiecki pełnomocnik w Londynie Sthamer wręczył wczoraj papiery uwierzytelniające Curzonowi i miał z nim półgodzinną konferencję.

### UCHODZCY ROSYJSCY W ANGLJI.

**Kair. (Havas.)** Przybyło tu 25.000 uchodźców rosyjskich sprowadzonych przez angielskie towarzystwo Czerwonego Krzyża. Oczekiwane jest przybycie jeszcze 10.000 uchodźców.

### POCZTA LOTNICZA LONDYN—PARYŻ.

**Kraków. (Radio z Carnarou.)** Między Londynem a Paryżem została zaprowadzona na przeciąg 6 miesięcy regularna komunikacja pocztowa nadpowietrzna. Przewożenie przesyłek pocztowych odbywa się codziennie. Towarzystwo utrzymujące te służbę

...ocztowa czyni obecnie także próby w kierunku za-  
prowadzenia komunikacji telefonicznej bez drutu.

**SAMOBÓJSTWO OFICERA.**

Warszawa. (PAT.) Wczoraj popołudniu w woj-  
skowym zakładzie karnym odebrał sobie życie oficer  
5. armii Hallera por. Januszkiewicz, oskarżony o de-  
traudację.

**POŻAR W STRASSBURGU.**

Kraków. (Radio z Lyonu.) W sobotę popołudniu  
wybuchł obrzydliwy pożar w Strassburgu w magazy-  
nach przy ul. Klebera.

**Z ŻALOBNEJ KARTY.**

Warszawa. (Tel. wł.) Pogrzeb dr. Bronisława  
Malewskiego odbędzie się w środe.

Kraków. (Radio z Poldhu.) Wczoraj wsiadło w  
Liverpoolu 1500 osób na pokład „Imperatora”, daw-  
nego okrętu niemieckiego, który po raz pierwszy je-  
dzie do N. Jorku pod flagą angielską.

Kraków. (Radio z Lyonu.) Przez Tryjest przeje-  
chało dziś rano 200 dzieci z Rjeki w drodze do Medjo-  
lany w celu zademonstrowania za przyłączeniem do  
Włoch.

Kraków. (Radio z Lyonu.) Do Biarritz przybył  
król hiszpański.

**NA MARGINESIE.**

**Afisz teatralny.**

Pozornie mała, drobna, wydawałoby się nie nie-  
znaczająca rzecz, a jednak pozornie tylko. Bo dlaczego  
musi się przyjąć, że każdy pragnący pójść do  
teatru, obowiązany jest szukać repertuaru teatralne-  
go tylko w... dzenniku? A tak jest w istocie. Afisz  
teatralny? Czy widział go kto kiedy na słupach z o-  
głoszeniami, wśród plakatów? Rażą nasze oczy zda-  
ła już wielkie czerwone, zielone, żółte, pstre afisze...  
Wśród nich doremnie szukacie afisza teatralnego.  
Ogłaszają, że w tem a w tem kinie „wyczarowuje  
się na srebrnym ekranie dzieje „Alraime”, „Szał mi-  
łości”, „Dzieje grzechu” i inne tem podobne bardzo  
ciekawe, pouczające i umoralniające filmowe sztuki.  
Jak intruz zabląka się czasem tu i ówdzie afisz, za-  
owładający taki lub ówaki koncert, jak intruz jednak  
tylko... A afisz teatralny? Znam jedno miejsce, gdzie  
jest zawsze, na pewne do przestudjowania. Podaję je:  
ul. Kopernika, naprzeciw numeru: 18. Dlaczego tam?  
Podobno obok znajduje się: „Centralne biuro ogło-  
szeń”. To rozwiązuje kwestję. Poza tem... pojawia się  
złotym przypadkowo tu i ówdzie, ale... czasem tyl-  
ko. A przecie drukuje się go w dwójakiej formie.  
Jeden typ z wyszczególnieniem wszystkich osób  
współdziałających, drugi z dokładnym podaniem ról  
i artystów. Cui bono to się dzieje — niewiadomo,  
z przyczyn — też nieznanych, zwłaszcza, że dobrze  
wiem, ile dzisiaj kosztuje skład i papier. Figurują afi-  
sze tego pierwszego typu w ramkach na kurytarzach  
teatru, kto wie, czy nie dla zaostrenia ciekawości,  
co też za rolę gra ten lub ów artysta, w tej lub owej  
scenie. Podobno znajdują się także afisze i po skle-  
pach, ale, aby je przeczytać i wiedzieć z nich dużo —  
trzeba pójść i zapłacić za tę lekturę, kupując np. ko-  
fietki za 18 koron lub tabliczkę czekolady za koron  
conajmniej 6. Droga lektura! Poza tem istnieją je-  
szcze programy teatralne, sprzedawane przez bile-  
terów. Ich celem ułatwienie orientacji widzowi i słu-  
chaczowi, kto z artystów jaką rolę kreuje. Jest ich  
jednak zawsze tak mało, że na zdobycie programu  
trzeba się wyprawić o godzinie 6:45. Pozostawałyby  
zatem afisze, pomieszczone w ramkach, które jednak  
zamienia się zaraz po pierwszym akcie... czy celem  
ułatwienia widzom orientacji — nie wiem. Orientują  
się zatem w sposób praktyczny i tani, albo pożyczają  
od szczęśliwców, którzy siedzą w trzecim rzędzie  
przed lub za spragnionymi orientacji — programy  
nota bene podczas przedstawienia, albo też infor-  
mując się o szczegóły... ustnie.

Tyle o afiszu teatralnym. Wygląda to na ironię,  
a jednak jest rzeczywistością. Tym niedomaganiom  
zaradzić potrzęba, polecając rozlepieć przynajmniej po  
kilka afiszów na kioskach lub tablicach przy każdej  
wykszej ulicy (Łyczaków (n. p. jest stałe upośledzo-  
ny pod tym względem), zarządzając druk jednotypo-  
wy afiszów, bo na podwójne szkoda pieniędzy i lepiej  
ich użyć na coś innego pożyteczniejszego, zachować  
przez cały ciąg spektaklu afisz, wiszący w ramkach  
na korytarzach, o ile się nie pomnoży liczby progra-  
mów, te zaś w objętości nieco zredukować, by mo-  
gły być w cenie przystępniejszej.

Drobiazgi to, rzeczy pozornie małe i nie niezna-  
czące, ale pozornie tylko! L. J.

**Od Wydawnictwa.**

Nieustanny wzrost cen materiałów oraz kosztów  
pracy zmusza wszystkie pisma polskie do wydatnego  
podniesienia prenumeraty. Po pismach warszawskich  
i krakowskich przychodzi obecnie kolej na lwowskie.

O dzisiejszych kosztach wydawnictwa może dać  
szerszemu ogółowi cena papieru: przenosi ona obe-  
cnie we Lwowie 11 kor. za kilo, tak, że sam papier  
w porannym i popołudniowym wydaniu „Słowa Pol-  
skiego” (łącznie waga 45 gr.) kosztuje 50 hal! W po-  
dobny sposób podrożały inne materiały, jak farba,  
smary itp. a co się dziś płaci za elektryczność do po-  
pędu maszyn i światła, za gaz, węgiel itd., to każdy z  
Czytelników wie dobrze z rachunków, jakie mi za-  
kłady miejskie prezentują.

Drożyzna środków spożywczych powoduje od-  
powiednie podwyższenie płac personelu wszelkich  
kategorji.

Wszystkie te przyczyny zmuszają i „Słowo Pol-  
skie”, które dotychczas trzymało swe ceny na najniż-  
szym poziomie do wydatnego ich podniesienia, jak to  
zresztą czynią wszystkie inne pisma, przy czem nie-  
które nie ograniczają się do podwyższenia cen, lecz  
jednocześnie ograniczają rozmiary, znoszą ukazywa-  
nie się w dniach poświęconych itd.

„Słowo Polskie” wychodzić będzie nadal w roz-  
miarach dotychczasowych dwa razy dziennie.

Cena w prenumeracie za dwa wydania dziennie  
od 1-go marca wynosić będzie:

We Lwowie:	
Bez odosłania do domu	marek 17 —
Z dwurazowym odosłaniem	„ 19 50
Na prowincji	„ 19 50
W pojedynczej sprzedaży:	
Wydanie poranne	40 fen.
Wydanie popołudniowe	60 „

(Przy wpiatach w koronach według relacji  
1 kor. = 70 fen.)

Ceny te, jak podano, rozumieją się za oba wyda-  
nia łącznie, tak, że „Słowo Polskie” mimo tej pod-  
wyżki pozostaje nadal najtańszym pismem w Małopo-  
lscu.

**Wiadomości bieżące.**

Lwów, 24 lutego.

**Repertuar Teatru miejskiego:**

We wtorek 24 lutego o godz. 7-ej poraz 4-ty  
„Asystent”, sztuka w 3 akt. G. Zpolskiej.

— Repertuar teatru lit-art. „Czwórka” (ul. Rejtana  
L: 3):

PROGRAM XV. od poniedziałku 23 lutego co-  
dziennie od godz. 8-mej wieczór.

Ościnne występy! Miła Kamińska, balerina  
Teatru Wielkiego w Warszawie, Romuald Gierasieński  
jako „Antek Cwaniak”, Paulina Noskowska, no-  
we piosenki liryczne, Anda Kitschman, Marek Wind-  
heim w swoim repertuarze. „Cafe Abbazia”, sketch  
K. Toma (R. Gierasieński, Z. Orwicz, J. Rygiel). „Na  
jasnym brzegu”, operetka w 2 odsłonach K. Toma.  
muzyka J. Boczkowskiego (M. Czajkowska, A. Kitsch-  
man, K. Gros, Z. Orwicz, M. Tarłowski, M. Wind-  
heim).

W niedzielę i święta o godz. 4-ej przedstawienia  
popoł. po znizonych cenach z kompletnym progra-  
mem wieczornym.

Bilety od 9 — 5 u G. Seyfartha (ul. Akademicka  
6), a od 6-tej wieczorem przy kasie teatru.

— II. pełne posiedzenie lwowskiej Izby handl. i  
przemysł. odbędzie się w piątek dn. 27 lutego br. o g.  
5 popoł.

— Kółeczka pracownia obuwia przy ul. Klementyny  
Tańskiej 3. (boczna Akademickiej) urządza kurs nau-  
ki pantoili gimnastycznych i domowych, tudzież kurs  
naprawy obuwia. Pierwszy kurs bezpłatny dla skau-  
tek rozpoczyna się w sobotę dnia 21 lutego. Zgłosze-  
nia przyjmuje Zarząd pracowni, tudzież udziela bli-  
szych informacji w tej sprawie od godz. 5—6 popoł.

— Mianowania. Generalny Delegat Rządu zamiano-  
wał radców rachunkowych: Józefa Portha, Michała  
Andruchowicza, Marijana Kruszyńskiego, Ludwika  
Chmurowicza, Kazimierza Kierskiego i Mikołaja Ka-  
raczewskiego, starszymi radcami rachunkowymi, re-  
widenta rachunkowego: Bronisława Sediaka, radcą  
rachunkowym, oraz oficjalów rachunkowych: Lu-  
dwika Gilreina, Stanisława Bromowicza, Anton.  
Dziedzica, Ottona Kochmanna, Zygmunta Fedorow-  
skiego, Wojciecha Cientaka, Józefa Nawrockiego,  
Leopolda Leśnikowskiego, Kazimierza Gadzińskiego i

Zygmunta Sołdeckiego, rewidentami rachunkowymi  
w departamencie rachunkowym. Namiestnictwa.

— Na cele publiczne. Wydział Kasyna i Koła lit. art.  
we Lwowie uchwalił przeznaczyć 10.000 kor. na cele  
publiczne, a mianowicie: 5000 kor. na plebiscyt górno-  
śląski, 3000 kor. dla Syndykatu dziennikarzy polskich  
we Lwowie i 2000 kor. dla Koła słuchaczek Uniw.

— Ochrona dzieci. W czasie od 10 do 14 bm. odby-  
ły się pod przewodnictwem delegata rządu, radcy  
szkolnego p. Kazimierza Bruchnalskiego państwowe  
egzamina opiekunek zawodowych T. O. M. w dziale  
społeczno-wychowawczym, do których przystąpiło  
11 kandydatek, po ukończonym jednorocznym kursie  
i praktyce odbytej w zakładach zamkniętych i ochron-  
kach lwowskich, warszawskich oraz na koloniach  
T. O. M. Kurs ten pierwszy tego rodzaju w Polsce,  
był prowadzony intensywnie wśród najtrudniejszych  
warunków bez żadnej przerwy, także podczas oble-  
żenia miasta Lwowa przez ukraińców. Egzamina z  
równocześnie prowadzonego działu społeczno-lekar-  
skiego kursu, wkrótce się odbędą.

Egzamin złożyły: Aczkiewiczówna Felicia (z od-  
znaczeniem), Bielówna Janina, Dzieciniakówna Hele-  
na (z odznacz.), Ganiówna Stanisława, Jaskułowska  
Bolesława (z odznacz.), Jaskułowska Eugenia (z od-  
znacz.), Kowalska Stefania, Piławska Marja, Prze-  
stańska Zofja, Satałówna Weronika i Streitówna Jad-  
wiga. Absolwentki, między którymi są także maturzy-  
stki Seminarjum nauczycielskiego, będą przydzielone  
do pracy zawodowej we własnych zakładach i insty-  
tucjach T. O. M. względnie do zakładów R. O. G. w  
Warszawie.

— Komisja szacunkowa w Żółkwi. Miejskowa ko-  
misja szacunkowa dla państwowego ustalenia i  
oszacowania szkód i świadczeń wojennych w gminach  
powiatu żółkiewskiego rozpoczyna swe czynności z  
dnem 1. marca 1920 w Żółkwi w budynku Rady po-  
wiatowej. Zaleca się poszkodowanym, by nie zwle-  
kali z wnoszeniem zgłoszeń w myśl pouczeń, zawar-  
tych w ogłoszeniach publicznych.

— Kary na lichwiarzy i paskarzy. Wydział sądowy  
przy Urzędzie walki z lichwą we Lwowie wymierzył  
następujące kary: Basia Krebs, Słoneczna 3, za lich-  
wę kartoflami 200 marek lub 4 dni aresztu; Salomon  
Wallach, ul. Gliniańska 8a, za sprzedaż ciast, 120 mk.  
lub 4 dni aresztu; Awner Flau, Serbska 1, za spekulac-  
ję chlebem, 500 mk. lub 10 dni aresztu; Zygmunt Sei-  
den, za spekulację chlebem, 200 mk. lub 10 dni aresztu;  
Mina Stroh, ul. Trauguta 2, za lichwę z sacharyną,  
100 mk. lub 4 dni aresztu; Jan Dziech, za wypiek  
pieczywa, 100 mk. lub 4 dni aresztu; Józef Jachym,  
róg Bema, za sprzedaż ciast 140 mk. lub 4 dni aresztu;  
Józef Karys, Bajki 7, za lichwę drzewem, 500  
mk. lub 10 dni aresztu; Simon Rappaport, Drohobycz,  
za spekulację solą 100 mk. lub 2 dni aresztu; Regina  
Mund, ul. Kurkowa 7, za sprzedaż ciast i papierosów  
106 mk. lub 2 dni aresztu; Simche Gruft, ul. Sykstus-  
ka 4, za sprzedaż bułek i papierosów 500 mk. lub 5  
dni aresztu; Wład. Chowy, ul. Panieńska 12, za pier-  
niki, 500 mk. lub 5 dni aresztu; Rubin Friedfeld, ul.  
Legionów 27, za sprzedaż ciast i papierosów 200 mk.  
lub 4 dni aresztu; Anna Rewega, ul. Zyblilikiewicza 31,  
za sprzedaż chleba aprow., 200 mk. lub 4 dni aresztu;  
Jetti Distler, ul. Zamarstynowska 30, za lichwę przy  
sprzedaży cukierków 300 mk. lub 6 dni aresztu; o-  
prócz tego bezwzględnie 7 dni aresztu; Genia Keller,  
ul. Żółkiewska 48, za sprzedaż sacharyny 500 mk. lub  
10 dni aresztu, prócz tego bezwzględnie 7 dni aresztu;  
Scheidle Einangler, ul. Smerkowa 4, za wypiek i  
sprzedaż chleba 500 mk. lub 10 dni aresztu; Feiwel  
Zimmermann w Uhnowie, za spekulację mąką 400 mk.  
lub 8 dni aresztu.

Wyroki powyższe stały się w przeważnej części  
prawomocnymi. Oprócz wyżej wymienionych, zostało  
ukaranych kilkadziesiąt osób grzywnami pi 50 do 100  
marek.

— Trzy zamachy samobójcze w przeciągu jednej  
doby. Pod oknami koszar Legji kobiet przy ul. Janow-  
skiej wczoraj wieczorem o godz. 8 strzelił sobie w  
skroń żandarm Stanisław Cwojuk i zmarł na miejscu.  
Powodem była ucieczka dwu więźniów eskortowa-  
nych przez niego. — Weitz Zygmunt, kelner, lat 21 li-  
czący, zam. przy ul. Królewskiej 4, w zamiarze poz-  
bawienia się życia wypił sporą dozę kwasu solnego.  
— Bolesław Gawroński, liczący lat 28, zamieszkały  
przy ul. 29-go Listopada 35, w zamiarze samobójczym  
postrzelił się w głowę. Obaj desperaci w stanie groź-  
nym przewiezieni zostali do szpitala powszechnego.

**Sala** na 2-m piętrze, o 6 oknach, central-  
nem ogrzewaniem, elektryczne o-  
świetlenie — na biura — zaraz  
do wynajęcia.

Administracja „Słowa Polskiego”. 929

# Falszerzo klerenek. W Łodzi odbył się proces  
przeciw czterem żydom, fałszerzom „klerenek”.  
Wszyscy skazani na kilka lat więzienia.

© Kat podróżal. Kat nowojorski John Hilbert, któ-  
ry dotychczas od każdej egzekucji (która, jak wiado-  
mo, w Stanach Zjednoczonych odbywa się zapomocą  
elektryczności) brał 150 dol., obecnie zażądał 250 dol.

**Prenumeratę**  
**na „Słowo Polskie”**  
przyjmuje  
**Administracja „Słowa Polskiego”**  
Lwów, ul. Zimorowicza 11—15.

## Szkoła polska.

### WYKŁADY MUZEUM SZKOLNEGO.

We środę 25 bm. dr. Sońnicki Kazimierz „Psychologia uczenia się”.

W piątek 27 bm. ks. dr. Ciemiński: „O temperamentach wogóle, a w szczególności o temperamencie polskim”.

Wykłady odbywają się w Muzeum przemysłowym o g. 6 wiecz.

## Z kraju.

SOKAL.

**Obchód z powodu odzyskania wybrzeża morskiego.** — Nowa szkoła T. S. L. — „Sokół”. — Nastrój powracających Rusinów. — „Ziemia sokalska” ożywia pracę społeczną. — Folwark parafialny wydzierżawiony żydom.

Po potężnej manifestacji przeciw prowizorjam t. zw. Galicji wschodniej, urządzono uroczysty obchód, z powodu odzyskania własnego wybrzeża morskiego. Zbiórka na flotę polską dała pokazać, jak na nasze stosunki, kwotę około 4000 K. Próż tego 1000 K uchwaliła złożyć na ten cel przyboczna rada komisarza rządowego b. Rady pow. Na uroczystym posiedzeniu Rada miejska zaobyla się tylko na cześć wyrażenie radości z powodu tego wielkiego aktu dziejowego. Uroczyste obchody odbyły się równocześnie w całym powiecie, a to: w Belzie, w Krystynopolu, w Tartakowie, w Ostrowie i t. d.

T. S. L. przystępuje do otwarcia nowej szkoły polskiej w Boratynie, w czem z wielką pomocą pospieszył zarząd ordynacji poturzyckiej, w szczególności p. Gumowski. Powstają coraz nowe czytelnice, dla których użytku uruchomiono dotąd 5 biblioteczek.

„Sokół”, dzięki wielkiej zapobiegliwości prezydium, nowiwszy zruinowany budynek dał możliwość członkom po raz pierwszy zebrać się, urządzając dwie zabawy, które pod każdym względem świetnie wypadły, przysporzając dochodu na rekonstrukcję wadliwego dachu i sceny. Należy podkreślić szczególnie sympatyczny objaw, że wespół z inteligencją brało udział w zabawie i mieszczaństwo. Widać, że dola i niedola potrafiła zatrzeć istniejące przed wojną różnice. Oby się i nadal ta harmonia utrzymywała, a mieszczaństwo oby nie uległo warholskim zakusom z pośród siebie, które cłymba dla wrogów chcą pracować. Teraz tembardziej należy się wszystkim Polakom jednaczyć i znieść oilarnie niedomagania życiowe, okazując przez to poczucie obowiązku wobec swego państwa, jako że powracający Rusini fałszywie tłumacząc naszą wspaniałomyślność, nazywają nas okupantami.

„Ziemia Sokalska”, dwutygodnik, przyczynia się do ożywienia pracy w powiecie, czego najlepszym dowodem ciekawe listy z powiatu, jakie wyczerpująco przedstawiają stosunki w poszczególnych miejscowościach. Przedostatni Nr. poświęcony był bohaterkiej obronie Belza.

Wśród podniosłego nastroju patriotycznego przykry dysonans wprowadzają postępek niektórych jednostek. Ogólne oburzenie wywołał świeżo zasłany wypadek. Mianowicie proboszcz miejscowy, ks. Lewartowski, wydzierżawił na 6 lat folwark parafialny około 300 morgów... żydom Bardachowi i Fałbowi, mimo, że kilku chrześcijan a nawet spółka starała się uzyskać dzierżawę.

## Z życia młodzieży.

### PIERWSZY ZJAZD OGÓLNY POLSKIEJ MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ.

(Komunikat).

W dniach 16, 17 i 18. bm. odbył się w Warszawie w wielkiej sali obrad Rady miejskiej pierwszy zjazd ogólny polskiej młodzieży akademickiej, obcstany przez delegatów Warszawy, Krakowa, Poznania, Wilna, Lublina i Lwowa. Liczba oficjalnych delegatów wynosiła z górą 100, w czem 28 delegatów młodzieży akademickiej ze Lwowa.

Prezesa honorowym zjazdu wybrano Naczelnika Państwa Piłsudskiego. Do prezydium zjazdu weszli: p. Paprocki z Warszawy jako prezes, p. Truchim z Krakowa i p. Mendys ze Lwowa jako wiceprezesi. W uroczystym otwarciu zjazdu wzięli udział rektorowie wyższych zakładów naukowych w Warszawie, reprezentant spraw wojskowych, nadto w trzecim dniu obrad wziął udział w zjeździe rektor uniwersytetu lwowskiego prof. dr. A. Halban.

Obrady zjazdu dotyczyły się wszystkich dziedzin życia młodzieży akademickiej. I tak: Na podstawie referatu dr. Fraenkla ze Lwowa, określono cele i zadania instytucji samopomocowych i unormowano metody realizacji tych zdań. Na podstawie referatów pp. Arnolda i Hertza z Warszawy, oraz pp. Nawrockiego i Cieśli ze Lwowa, uchwalono cały szereg dezyderatów dotyczących się reorganizacji studiów na wyższych uczelniach. W związku z tem zjazd zaproteściewał przeciw niedopuszczeniu na uniwersytet warszawski prof. Askenazego. Najbardziej ożywiła dyskusję wywołały omawiane zagadnienia ideowo-

polityczne. Gros wniosków w tej dziedzinie zgłosili pp. Katelbach i Rebieliński z Warszawy, oraz p. Mendys ze Lwowa. Odnosnie do nowych form życia ideowo politycznego młodzieży, uchwalono po gorącej dyskusji wniosek delegacji lwowskiej, opowiadający się za zniesieniem konspiracji. Nadto opowiedział się Zjazd przeciw organizacjom, które na terenie życia młodzieży zechcą przeprowadzać partyjny program polityczno-społeczny. Przyszły program życia młodzieży ma w myśl uchwał Zjazdu obok dziedziny ideowo-wychowawczej, uwzględnić w pierwszym rzędzie intensywną pracę naukową.

Z zagadnień politycznych poruszono na Zjeździe sprawę stosunku do młodzieży narodowości nie-polskich, mieszkających w obrębie państwa polskiego. W sprawie tej na podstawie referatu p. Lutnana ze Lwowa, przyjęto rezolucję, wyrażającą przekonanie, że dalsze stosunki młodzieży polskiej do młodzieży nie-polskiej oparą się na wzajemnym szacunku i porozumieniu; młodzież polska poprze wszystkie konkretne postulaty młodzieży nie-polskiej z dziedziny kulturalno-narodowej, o ile będą uwzględniały państwowo-polski kąt widzenia. Nadto w osobnej rezolucji Zjazd powitał z uznaniem pracę polskiej młodzieży, wyznania mołeszowego nad uobywateleniem żydów w duchu polskim.

Zjazd opowiedział się za najrychlejszym zawiązaniem kontaktu z młodzieżą narodów sprzymierzonych, a zwłaszcza z młodzieżą nowych państw nadbałtyckich. Uchwalono przystąpienie do Międzynarodowej Konferencji młodzieży akademickiej z siedzibą w Brukseli.

Na podstawie referatu p. Rumuna ze Lwowa, powołano do życia Komitet wykonawczy Zjazdu, któremu to Komitetowi powierzono definitywnie zrealizowanie sprawy stałej reprezentacji polskiej młodzieży akademickiej. Uchwalono również redagowanie pisma p. t. „Życie Akademickie”.

Uchwalono rezolucję manifestacyjną w sprawie b. Galicji wschodniej i kresów wschodnich, w sprawie okregów plebiscytowych, oraz uchwalono protest przeciw stroniczemu postępowaniu Komisji plebiscytowej w Cieszynie. Uchwalono przesłać pozdrowienie młodzieży irlandzkiej.

Zjazd zakończono okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej i Naczelnika Państwa, oraz odśpiewaniem „Roty”.

Następny Zjazd na skutek zaproszenia delegacji lwowskiej ma się odbyć we Lwowie.

Przedłożenie wszystkich uchwalonych rezolucji Zjazdu i bliższe ich omówienie nastąpi na wiecu sprawozdawczym, którego termin zapowie się.

## Pronika spor'owa.

I. L. K. S. „Czarni” zaprasza swych członków na zwyczajne walne zgromadzenie, które odbędzie się w sobotę 28 lutego 1920 w szkole Elżbiety (Zielona 10) o g. 5 wiecz. Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Zarządu i Komisji rewizyjnej za lata 1914—1919; 2. Zmiana statutu; 3. Wybór zarządu komisji rewizyjnej i sądu rozjemczego; 4. Uchwalenie wysokości wpisowego i wkładek na r. 1920; 5. Zatwierdzenie memoriałów Kaweckiego, Wudkiewicza i Steinhaus, jakoteż trwałe uzczenie poległych w czasie wojny członków; 6. Wnioski i interpelacje. W razie braku kompletu odbędzie się następne Walne Zgromadzenie w godzinę później bez względu na ilość obecnych. Do głosowania uprawnieni tylko członkowie nie zalegający z wkładkami. Dr. Le... Stahl, dr. Henryk Landau.

## Z ruchu wydawniczego.

Ostatni numer „Tygodnika Ilustrowanego” przynosi portret jen. Hallera, J. Bagińskiego, dalej ilustracje, przedstawiające sztandar jen. Hallera, wojsko polskie przed ratuszem w Toruniu, jen. Pruszyńskiego, przemawiającego przed pomnikiem Wilhelma w Grudziądzu, delegatów Tow. polskich w Grudziądzu i mnóstwo innych ciekawych scen z zajęcia przez wojska nasze nowo odzyskanych terenów, a prócz tego sporo zdjęć aktualnych.

Z artykułów notujemy: L. Włodka: „Wojna czy pokój”. „Pieśń o Morzu polskim” Art. Oppmiana, „Listy literackie” A. Grzymały-Siedleckiego, „Od Torunia do morza” Ign. Grabowskiego, „Wychowanie narodowe”, wiersze Hanny Zahorskiej (Savitri) z cyklu „Drogi cierniowe”, dodatek powieściowy i nowelistyczny a wreszcie doskonałe artykuły aktualne.

„Przegląd Narodowy”, miesięcznik poświęcony zagadnieniom życia narodowego w zakresie politycznym, naukowym, społecznym, literackim i artystycznym, założony przez Zygmunta Balickiego, obecnie pod redakcją B. Wasutyńskiego, rozpoczął IX. rok istnienia. Nr. 1 za styczeń br. zawiera następującą treść: Kryzys demokracji — Bohdan Wasutyński. Karol Libert jako krytyk literacki i polityk (1807—1875) — Tadeusz Grabowski. Rosja na rozdwoju — Idem. Po roku 1831 — Kazimierz Bartoszewicz. O czyn i swobodę artysty — Zygmunt L. Zaleski. Zjazd lipcowy w Moskwie, II — J. K. Przegląd spraw bieżących: Polityka zagraniczna — Wacław Kryński.

Polityka wewnętrzna — Józef Hlasko. Piśmiennictwo i sztuka — Teodor Wierzbowski.

Prenumerata na rok 1920 wynosi miesięcznie 20 mk. na papierze zwyczajnym, albo 22 mk. na papierze lepszym. Adres redakcji i administracji: Warszawa, Zgoda 5.

## Dział ekonomiczny.

Żądania robotników brukarskich i betonarskich. „Rozwój” Iódzki donosi, iż Związek zawodowy robotników brukarskich i betonarskich wystąpił z nowymi żadaniami od przedsiębiorstw, mianowicie: praca odbywać się będzie na dniówkę, przyczem zarobek dzienny wynosić ma: zwyczajnego brukarza 120 mk., płytowego 150, ubliacza 60, zwykłego robotnika 50 mk. przy 8 godzinnym dniu pracy. Za pracę poza obrebem miasta przedsiębiorca wypłaca kosztą podróży i 25 prc. więcej ponad obowiązującą normę. Za godziny nadetatowe dopłata 50 prc., święteczne 100 prc.

Dla porównania warto przypomnieć, że płaca zwyczajnego profesora uniwersytetu wynosi 1800 mk. czyli 60 mk.

## Ze świata.

Olbrzymie straty rosyjskie. Straty materialne poniesione przez Rosję w ciągu wojny, oraz w czasie rewolucji aż do chwili obecnej, jakoteż obliczenia wysokości kapitałów, potrzebnych do odrodzenia kraju, dla umożliwienia normalnej produkcji, wyrażają się w liczbie 32 miliardy rubli w złocie, czyli 3.200 milionów funtów szterl. Rosja nie tylko jest bardzo daleką od możności eksportowania środków żywności, aby za uzyskane pieniądze nabywać w postaci importu wszystko, co jej jest potrzebne dla podźwignięcia się z ruiny gospodarczej. Sama nadto potrzebuje dowozu żywności z zagranicy co najmniej za miliard rubli, aby przetrwać do czasu, gdy własna wytwórczość kraju umożliwi, aby kraj sam sobie wystarczył pod względem zaopatrzenia się w środki żywności.

O udział w spisku przeciw Rumunom. Były węgierski nadzupan Ugron, dyrektor banku „Porubany” i inne wybitne osobistości z Szekely i Udvarhely zostali przez władze rumuńskie zaarrestowani i postawieni przed sąd wojenny za udział w spisku przeciwko rządowi rumuńskiemu.

Za wielka stopa. Pewną matkę w Londynie pociągnięto do odpowiedzialności sądowej za to, że nie posyła swej trzynastoletniej córki do szkoły. Podczas rozprawy okazało się, że córeczka waży tylko 210 funtów i jest takiego wielkiego wzrostu, iż miejscowy szewc odmówił robienia dla niej obuwia, gdyż niema dosyć wielkiej formy na jej nogę.

## W Administracji naszej złożyli:

Na plebiscyt na Spizu i Orawie. Dzierżanowska zamiast wieńca na trumnę s. D. Ludmiły Mieczeńskiej mk. 25.

Od szczupłej garstki Polaków kierownictwo ruchu w Nowym Łupkowie 43 mk.

Na flotę polską. Michał Neusser, kanc. kolei, złożył na ręce p. Włodzim. Daniluka 5 mk. jako grzywnę nałożoną za nierozważne i nieobywatelskie wypowiedzenie się w sprawie wyrównania i ustalenia waluty markowej.

Janina Żmudzińska z okazji rocznicy ślubu pp. Mieczysławów T. kor. 100.

Janina Dzierżanowska dla uczczenia pamięci s. p. Mieczysława Majewskiego 25 mk.

Na wdowy i sieroty po obrońcach Lwowa. Zofia Poluszyńska wygrane w preferans 60 k.

Na dzieci Śląska Cieszyńskiego. A. S. kor. 20.

Na plebiscyt mazurski. A. S. kor. 30.

Na plebiscyt w Warmji. A. S. kor. 30.

Na plebiscyt Mazurski i Kaszubski. Od szczupłej garstki jedenastu Polaków kierownictwa ruchu w Nowym Łupkowie 100 mk.

Na plebiscyt Górnego Śląska. Od szczupłej garstki 11 Polaków kierownictwa ruchu w Nowym Łupkowie 50 mk.

## Nekrologia.

### NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

za duszę s. p.

Wandy z bar. Błażowskich Leonowej Bocheńskiej

zmarłej przedwcześnie 16 lutego r. b. w Nadzowie, odbędzie się we środę 25 b. m. w kościele OO. Jezuitów, i na nie zaprasza krewnych i znajomych najbliższa rodzina.

995